Nr. 155. Dnia 6 czerwca. Czwartek. Dnia 25 maja (6 czerwca) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni, powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Norberta Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 44.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 58 r.	Poniedz: Świąteczny Małgor.
Piątek: Roberta Opata.	Zachód „ „ 8 „ 13.	Zachód „ „ 12 „ 45 w.	Wtorek: Barnaby Apostoła.
Sobota: Maksymiljana B.	Długość dnia godzin... 16 „ 29.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2.	Środa: Onufrego P.
Niedziela: Zesłanie Ducha Św.	Przybyło „ „ 8 „ 51.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.	Czwartek: Antoniego z Padwy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114

Przyjazd J. C. W. W. Księcia.

W dniu wczorajszym o godz. 7-ej min. 3, pociągiem kolei petersburskiej raczył przyjechać do Warszawy Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz.

Na dworcu kolejowym oczekiwał JE. Główny naczelnik kraju, oraz gubernator warszawski jenerał-lejtnant br. Medem, komendant Warszawy jenerał Kuźmin, prezydent miasta jenerał Starynkiewicz, oberpolicmajster pułkownik fligel-adjutant Klejgels, szef żandarmów jenerał Brok, dygnitarze wojskowi, tudzież oficerowie pułku lejb-gwardji huzarów, którego Jego Cesarska Wysokość jest szefem.

Po przybyciu pociągu, Wielki Książę, ubrany w mundur huzarski, dopełnił przeglądu warty honorowej i wprost z dworca raczył przejechać do pałacu w Łazienkach.

Wkrótce po przyjeździe Wielkiego Księcia pluton huzarów przyprowadził sztandar pułkowy, wobec którego na odwachu czyniono honory wojskowe.

O godzinie 7 m. 15 J. C. W. w paradnym mundurze huzarskim wyjechał do Belwederu, gdzie złożył wizytę szachowi. Władca Iranu dla powitania Wielkiego Księcia wysłał na dworzec kolei petersburskiej dwóch swoich adjutantów oraz szambelana.

Po wizycie w Belwederze, twającej około 10-iu minut, Jego Cesarska Wysokość raczył udać się do zamku, dla złożenia wizyty JE. Głównemu naczelnikowi kraju. Następnie Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz powrócił do Belwederu, gdzie był podany obiad, na który otrzymali zaproszenie oficerowie pułku lejb-gwardji huzarów.

Celem przyjazdu Jego Cesarskiej Wysokości jest spotkanie Ich Królewskich Mości króla i królowej Grecji oraz Ich córki, Narzeczonej Wielkoksiążęcej.

Przyjazd Monarszej pary ma nastąpić pociągiem wiedeńskim w nocy.

Jego Cesarska Wysokość wyjeżdża dziś rano do Granicy, dla spotkania Ich Królewskich Mości.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cichomira, jutro Wisława bł.

Zgromadzenia: Ogólne zgromadzenie uczestników kasy pomocy podupadłych lekarzy, oraz ich rodzin. (Lokal Towarzystwa lekarskiego, Niecała—7½ wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowsk.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Wyścigi: Drugie wyścigi konne. (Pole mokotowskie—5 po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Brahma" i „Coppelja" (1-szy akt—występ gościnny panny Riccio), jutro „Baron cygański" (1-szy akt) i balet; — Nowy: dziś „Wojna podczas pokoju", jutro „Fryzetta" i „Córki na wydaniu". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania** na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy **rs. 22 kop. 48½.** (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskuteczania się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

Z pobytu szacha.

O godzinie 12-ej w południe nastąpił wyjazd szacha z dworca kolei wiedeńskiej pociągiem nadzwyczajnym do Rudy Guzowskiej.

I. K. M. zajął miejsce w wagonie dworskim, do którego zaprosił I. E. Głównego Naczelnika kraju i jenerał-adjutanta Popowa. W drugim wagonie dworskim zajęły miejsce damy, a mianowicie małżonka I. E. Marja Andrejewna Hurko, jenerałowa Brok, hrabina Lamadort, małżonka vice-gubernatora warszawskiego, Andrejew i kilka innych.

Z dygnitarzy wojskowych i cywilnych znajdowali się gubernator warszawski baron Medem, szef żandarmów jenerał-lejtnant Brok, urzędnicy ministerjum spraw zagranicznych rzeczywiści radcowie stanu: Bazylewski i Wieniawski, wreszcie świta szacha.

Dla przedstawicieli prasy przeznaczono oddzielny wagon.

Pociąg prowadził dyrektor kolei wiedeńskiej, inżenier Sulikowski.

*

Po przyjeździe do Rudy w 55 minut, na peronie JE. Główny naczelnik kraju przedstawił szachowi p. Dietrycha, prezesa rady zarządzającej fabryk żyrardowskich.

Powozy ruszyły aleją, pośród kilkotysięcznej ludności, ustawionej z obu stron drogi i stanęły przed gmachem ochrony.

W wielkiej sali, wspaniale przystrojonej, w której się mieści popiersie nieboszczyka Dietrycha *seniora*, szach zajął przygotowane miejsce, a w takt muzyki przedefilowało przed **J. K. M. 800** dzieci obojga płci.

Szach z wielkiem zajęciem przyglądał się dzieciakom, a po zwiedzeniu sal, w których zastosowaną jest metoda Fröbla, powiedział parokrotnie:

— Ce tres interesant.

*

Dokonawszy przeglądu straży ogniowej, goście udali się na śniadanie do kasyna, urządzonego przez p. Aleksandra Liefelda. *Menu* było następujące: Consommé en Tasses, Diablotinis, Saumon du Rhin sauce hollandaise, sauce provençale, pommes de terre nouvelles, epigramme des jeunes poulardes aux truffes du Perigards, selle de Mouton, Panachè des nouveaux lègumes, Riz aux champignons, Glaces à la Nesselrode, owoce.

Przy stole po jednej stronie szacha zasiadł JE. Główny Naczelnik kraju, po drugiej Marja Andrjewna Hurko, dalej damy.

Orkiestra fabryczna zagrała marsza perskiego.

*

Po śniadaniu na werendzie pałacyku w parku p. Dietricha, podano kawę z likierami i starym koniakiem.

Tu zdejmował fotografje p. Konrad Brandel.

*

Z kolei nastąpiło zwiedzanie warsztatów fabrycznych.

62)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg).

Zelja najgwałtowniejszą scenę mi zrobiła. Zazdrosna o Carla widocznie, choć zupełnie nie słusznie. Pewnie księżnej Barocci intrygi się powiodły. Niegodziwa kobieta jątrzy jednych przeciwko drugim. Żal mi Zelji. Gdyby mnie kto serce Stasia zabrał... Stasia? Czy mnie chodzi o jego serce? Jestem ohydną, ostatnią z kobiet. Czy mam prawo potępiać księżnę Barocci? Ja gorszą jestem od niej, stokroć gorszą; ona nie zdradza męża, nie zdradza siostry. O Boże, gdyby się ciężaru tego pozbyć z serca. Gdyby znowu Stasiowi módz spojrzeć prosto w oczy i powiedzieć:

— Ja ciebie tylko kocham, ciebie jednego.

To prawda! ja jego jednego tylko kocham. Jastrząb! jastrząb krąży nademną. miał baron słuszność. I baron także zawiódł mnie okropnie. Wszyscy ludzie to zbiór szatanów; świat to piekło, Staś tylko, Staś, Andzia i mały Wacławek, oni jedni tylko szczęścia warci, oni jedni od zguby świat ochronić by mogli.

Nie rozumiem usposobienia swego. Trzy godziny temu tak wesoło pisać zaczęłam; cały dzień prawie zagłuszałam w sobie cichy już i słaby głos sumienia. Jak ja mogę tak lekkomyślnie postępować? Nawet nie zastanawiam się często nad złem, które popełniam. Strasznie już zepsutą kobietą być muszę, kiedy mnie moje przewinienia obojętną zostawiają, spokojną i swobodną. O, Stasiu! Stasu! gdybyś ty wiedział, co się zemną dzieje?

Wtorek.

Gdzie się podział czas ten, kiedy Stasiowi mówiłam, że lepszy raj na ziemi z nim, aniżeli niebo bez niego Gdzie się podział czas ten, kiedy życie pełne uroku śmiało się do mnie? Wszystko prysło. Jasnego nieba nie widzę przed sobą, chmury, czarne tylko chmury w około mnie. Wiem nareszcie, dlaczego Staś błędnym wzrokiem spoglądał na mnie, gdy go pytałam o zdrowie na owym balu przeklętym. Wiem już, dlaczego twarz jego sposępniała i czemu unikał mnie nazajutrz po balu. O, Zeljo! chciałabym ci wybaczyć, ale nie mogę. Nie, nie mogę teraz. Zdawałomi się, że nie będę w stanie pisać o tem, co między mną i Stasiem zaszło, a lepiej może pozbyć się ciężaru z serca; może z myślami do ładu jakiegoś dojdę w ten sposób, może sobie jaśniej zdam sprawę ze stanu mej duszy. Spowiedź taka, choćby przed sobą samą, zawsze ulży mi trochę, uspokoi!

W niedzielę pisałam tutaj ostatni raz i umieściłam dokładny opis balu. Doprawdy nie pojmuję, jak po tem, co zaszło w czasie owego wieczoru, mogłam tak swobodnie zajmować się opisywaniem wszystkich próżności światowych. Dziwiłam się wtedy także humorowi Stasia; skarżyłam się na niego, obwiniając go o kaprysy! Nie, doprawdy, kobiety takie jak ja nie znają granic w złem. Biedny Staś! Czy mógł trafić na gorszą żonę?

W poniedziałek jeszcze dzień cały miałam mu za złe jego smutek i milczenie, nie zrozumiałam zupełnie, o co mu chodzi. Nareszcie, nie mogąc znieść dłużej tej niepewności, zapytałam go o powód smutku, gdyśmy wieczorem sami zostali. Siedziałam na moim fotelu a on na szezlongu spoczywał. Kiedy jednak takiem zapytaniem rozmowę zaczęłam, zerwał się żywo z siedzenia i stanął przedemną a patrząc prosto w oczy, zawołał:

— Czy ty doprawdy nie odgadujesz, co się zemną dzieje i do jakiej rozpaczy mnie doprowadzasz?

Serce bić we mnie przestało, przerażonym wzrokiem spojrzałam na Stasia, nie śmiejąc zapytać, co mi zarzuca. On zaś gorączkowo mówił dalej:

— Czy mogłem spodziewać się kiedy, że żona moja będzie wmieszana w nizkie intrygi, że imię jej łączyć będą z imionami całego świata, że zarzucać ci będę bałamucenie całego zbiorowiska mętów zagranicznych.

Z ostatnich wyrazów zrozumiałam, że nie o Zygmunta chodzi, więc szybko przerwałam Stasiowi.

— Uspokój się, mój drogi, mówmy rozsądnie. O co ci chodzi? Powiedz, co mi zarzucasz? ja się z pewnością w ytłumaczyć potrafię.

— I ty mnie do spokoju powołujesz? ty, która zamąciłaś spokój całego mego życia? I cóż mi z tego, że się tłomaczyć będziesz? na co mi się przyda uniewinnienie twoje? I ja nie wierzę, aby żona moja pobłażliwie słuchała deklaracji włochów, niemców etc., bo gdybym temu wierzył, w łeb bym sobie palnał, sobie i tobie. Życie dla mnie nie byłoby możliwe w takim razie.

Mówiąc to, tak silnie ścisnął ręce moje, że krzyknęłam z bólu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gościom towarzyszyli dyrektorzy zakładów, pp.: inżenier Stefan Kossuth, oraz Wątróbski.

Szach z wielką ciekawością dopytywał się o szczegóły, dotyczące wyrobów pończoszniczych, o urządzenia przędzalni i tkalni, gdzie w ruch puszczono wszystkie maszyny.

*

Po zwiedzeniu fabryki, wróciliśmy do parku p. Dietricha, gdzie na tej samej werendzie podano podwieczorek, złożony z owoców, (winogrona, morele, brzoskwinie, ananasy, czereśnie i gruszki), cukrów, chłodników i wina szampańskiego.

Szach kilka razy wyraził swoje zadowolenie z dokonanych oględzin zakładów fabrycznych i wszystkich urządzeń.

Monarcha perski, opuszczając gościnną siedzibę p. Dietricha powiedział po francusku:

— Jestem zachwycony, wszystko było wspaniałe.

*

W tym samym porządku jak przy przyjeździe podążyliśmy na dworzec kolejowy.

Pociąg na wyraźne żądanie szacha, uprzednio wyrażone, wyruszył o 10 minut wcześniej i stanęliśmy w Warszawie przed godziną 6-ą po południu.

Monarcha perski wprost z dworca kolejowego pojechał do Belwederu i nigdzie wczoraj nie wyjeżdżał.

Dzisiejsze gonitwy.

Dzisiejszy dzień na torze naszym należy do wyjątkowych, program bowiem obejmuje aż sześć gonitw.

Oto jego szczegóły.

Nagroda „Fosparego" rs. 300, bieg 1 w. 255 sąż. Biegać będą: „Toledo", J. hr. Ledóchowskiego, dalej p. Lubicza „Vaurien" i „Alarez", p. R. Krumpla „Cliff-Pirate" i p. S. Komierowskiego „Doly".

Gonitwa druga o rs. 400 nagrody „Koncepta" (zachęty), bieg 2 wiorsty. W szrankach staną: J. Dobrogosta „Mac-Mahon", Wł. Mysyrowicza „Lancelot", L. Grabowskiego „Pamfil", J. hr. Ledóchowskiego „Niemen" i p. Hilmana „Potop".

Handicap „Józefa hr. Zamoyskiego" z nagrodą rs. 600, bieg 3 wiorsty. Ubiegać się o nią mają: pp. J. Reszkego i St. Rzewuskiego „Klaudja", p. A. Łazarewa „Adwokat", p. R. Krumpla „Hiawath" i p. L. Grabowskiego „Giedrus".

Nagroda sernicka rs. 400. *Handicap* bieg wiorst 2 sążni 133. Walczyć tu będą: p. L. Grabowskiego „Madame de Parabère", p. Dobrogosta „Radegast", p. Wł. Mysyrowicza „Duc", Litawora „Dziwożona", p. Kilmana „Occasion" i p. J. hr. Ledóchowskiego „Bohun".

Nagroda Towarzystwa w przedmiocie srebrnym wartości rs. 100, rozegra się w biegu dwuwiorstowym. Jako konkurenci do niej występują pp. N. Wyszesławcew z „Szeldą", A. Pokotiłow z „Obratem" i von Krump z „Vestanem".

Do nagrody „Odetty" rs. 500 *steeple-chasse* trzy wiorsty z 12 przeszkodami, zapisaną jest jedna tylko „Vasselina" Litawora.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego pensja dyrektorów szkół realnych w okręgu naukowym warszawskim ma odtąd wynosić 2,000 rs. W tym samym numerze *Praw. wiest.* mieści się również rozporządzenie o asygnowaniu zapomóg na drogę dla nauczycieli powiatowych wrazie ich przeniesienia z miejscowości uprzywilejowanych do najuprzywilejowańszych.

= *Rus. inw.* donosi, iż wychowańcy petersburskiej akademji medyko-chirurgicznej korzystać mogą z tych samych ulg na kolejach żelaznych, z których korzystają wojskowi, pozostający w służbie czynnej.

= Nastąpiła decyzja władzy wyższej na wyasygnowanie z funduszów pogrzebowych rs. 1,490, tytułem zapomogi dla kościoła po-pijarskiego, na restaurację zabudowań tegoż kościoła.

= Z powodu rozpoczęcia sezonu wyjazdu wielu osób na letnie mieszkania i do zdrojowisk, rewirowi właściwych oddziałów przypominają stróżom wydane niegdyś polecenie, ażeby dawali pilne baczenie na opróżnione lokale.

= Magistrat wydał rozporządzenie zakładom gazowym o zwiększenie ilości latarń na Nowolipkach około zabudowań straży ogniowej i na rogu przy głównem więzieniu; liczba latarń w tych miejscach zwiększoną będzie z 3-ch do 9-iu.

= Władza wyższa zatwierdziła kupno gruntów prywatnych na otworzenie nowej ulicy w przedłużeniu Wspólnej od ul. Leopoldyny do ul. Teodora. Potrzebna przestrzeń będzie nabytą z nieruchomości nra: 5012, 1445C/1, 1445C/3, 1445C/7, razem 3929 łokci kwadratowych za rs. 5375 kop. 13, a prócz tego za używalność gruntu dodatkowo rs. 939 kop. 97, czyli ogółem rs. 6315 kop. 10. Jak wiadomo, mają przechodzić przez tę ulicę rury magistralne ze stacji filtrów, celem zaopatrzenia w wodę placu Trzech Krzyży i całej do tego placu przylegającej części miasta. Rura 16-calowa ułożona jest z jednej strony do końca ogrodu pomologicznego, z drugiej zaś do ulicy Nowowiejskiej Dnia 11-go b. m. rozpoczną się roboty wodociągowe, celem połączenia tych dwóch przerwanych linij rur wodociągowych.

= W dniu jutrzejszym rozpocznie się budowa wpustów ulicznych, bez wstrzymania ruchu kołowego, na następujących ulicach: Zakroczymskiej, Freta, Bonifraterskiej i Nowiniarskiej. Roboty prowadzone będą pod kierunkiem inżeniera kanalizacji, p. Sokala.

= Rozpoczęte w zeszłym tygodniu układanie rur wodociągowych na Krakowskiem Przedmieściu pomiędzy Trębacką a Czystą, zostało z powodu pobytu szacha w naszem mieście tymczasowo odłożone, a wykop został zasypany. We wtorek roboty będą na nowo rozpoczęte.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w Towarzystwie dobroczynności przyznane zostały następujące wsparcia: z zapisu ś. p. Drobiszewskiego rs. 40 uczniowi szkoły rzemiosł; z zapisu ś. p. Rapackiej dla nauczycielek i szwaczek 6 biednym osobom rs. 18. Do zakładu starców i kalek zakwalifikowano 5 kobiet i 3 mężczyzn; do zakładu sierot-chłopców przy ulicy Freta jedną zupełną sierotę i 8 półsierot.

= Pogrzeby.

Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża o godz. 10-ej rano, odbył się wczoraj wieczorem pogrzeb ś. p. Piotra Jaxy Bykowskiego.

Ostatnią posługę oddała zmarłemu liczna rzesza towarzyszów prasy.

Na trumnie złożono trzy wieńce od redakcyj, z któremi ś. p. Piotr pozostawał w bliższych stosunkach, jak *Wiek* i *Kłosy*.

Słyszeliśmy, iż po Bykowskim zostały ciekawe pamiętniki.

W godzinę po odprowadzeniu zwłok ś. p. B., towarzyszyliśmy na cmentarz powązkowski konduktowi żałobnemu ś. p. Żurkowskiego.

Orszak składało w komplecie tutejsze ciało prawnicze, oraz przedstawiciele instytucyj finansowych, w których zmarły czynny brał udział.

Nad grobem słowo pożegnalne wygłosił I. M. Kamiński.

= Z teatru i muzyki.

(J. Kl.) Panna Soffriti, którą zeszłego roku słyszeliśmy w jedynej tylko roli w operze „Romeo i Julja" Gounoda, wystąpiła wczoraj w roli Małgorzaty w „Fauście".

Raczej „urywkami z Fausta" nazwaćby należało to przedstawienie, tak niemiłosiernie operę pocięto na kawałki.

Pojmujemy, że wobec spodziewanego przybycia Dostojnego Gościa, Władcy perskiego i potrzeby przedłużenia widowiska baletem, pewien pośpiech mógł być niezbędny, lecz czyliż nie należało wprost rozpocząć opery o pół godziny wcześniej, zamiast ją dawać w tak niemożliwej formie!

Ani introdukcji, ani arji Siebla, ani ustępów z kwartetu, z wielu ansamblów, dosłuchać się nie było można...

Najmniej oczywiście ucierpiała partja solowa debiutantki, którą panna Soffriti odśpiewała w całości nieledwie.

Wrażenie, otrzymane z produkcji młodej artystki, nie może być nazwane stanowczem, ani jednolitem.

Są rzeczy bardzo dobre, są i takie, które silnej mogą podlegać krytyce.

Ładnym jest głos, wyborną gra mimiczna, oraz rzeźbiarskie pozy postaci.

Co do metody, wiele byłoby do zarzucenia.

Przedewszystkiem emisja nut niejednostajna; niektóre wydobyte prawidłowo, inne w brzydki sposób otwarte lub tremolujące—następnie gama nie gładka, oraz styl (zwłaszcza w arji z klejnotami) bardzo manierowany, scena kościelna wyszła lepiej, wiązania znów mniej szczęśliwie.

W ogóle poznaliśmy śpiewaczkę uzdolnioną, inteligentną, ale nie wytrawną i nie wyrobioną we wzorowej szkole.

Czas dopiero pokaże, czy się różnorodne te warunki ułożą w harmonijną i prawdziwie artystyczną całość—nie zdaje siu nam to niemożliwem, ale któż przyszłość odgadnie?

= Z teatrzyków.

W przyszłą niedzielę na scenie Wodewilu będzie wystawioną komedja „Szach i mat".

W Eldorado w przerwach pomiędzy sztukami ludowemi będzie grywaną znana operetka Suliwana „Mikado".

W Alhambrze ma być wystawioną przeróbka z drukowanej w *Kurjerze* powieści Marji Rodziewiczówny p. t. „Dewajtis".

= Fryne.

Sprowadzając „Frynę" komitet Towarzystwa sztuk pięknych zrobił świetny interes.

Publiczność i członkowie Towarzystwa, niezrażeni podwyższoną opłatą za wejście, od rana aż do zamknięcia wystawy zapełniają salę, mieszczącą dzieło Siemiradzkiego.

Dla zapobieżenia operacjom złodziei, korzystających z każdego większego zbiegowiska, na ścianach wystawy umieszczono „ostrzeżenia przed rzezimieszkami."

= Dzień osiemnasty.

Pokup na wystawie wzrasta i, co najważniejsza, przedmioty wystawowe rozchodzą się po za obręb kraju.

Wczoraj wystawę zwiedzał kupiec moskiewski, Kuwszynnikow, jadący do Paryża na wystawę powszechną; tak mu się rozmaite okazy podobały, że poczynił zakupy haftów, malowań na materji i bielizny za rs. 300 przeszło, obiecując sobie zrobić na tem w Moskwie dobry interes.

Pomiędzy rozmaitemi okazami wystawionemi, odznaczają się wyroby tkactwa domowego p. Pauliny Reinschmidt.

Wystawiła ona dużo ładnych rzeczy, którym zarzucić jednak należy trochę za wysokie ceny.

Zwiedziło wczoraj wystawę 390 osób.

= Nowe fabryki.

W mieście naszem powstała nowa fabryka gilz myśliwskich, papierowych i metalowych, oraz naboi rewolwerowych.

Założycielem jest jeden z przemysłowców tutejszych.

W okolicy zaś Warszawy wkrótce założoną będzie na wielką skalę parowa fabryka przyrządów stalowych i narzędzi warsztatowych.

Założycielami są przemysłowcy angielscy.

Nieraz pisma perjodyczne zwracały uwagę na potrzebę wybudowania obszernego domu fabrycznego z motorem parowym o znacznej sile, z którego mogliby wspólnie korzystać drobni fabrykanci i przemysłowcy, nie mający środków na samodzielne urządzanie zakładów przemysłowych z maszynami parowemi.

Obecnie dowiadujemy się, że już od nowego roku coś podobnego jest w praktyce.

Oto po byłej fabryce tkanin na ulicy Marszałkowskiej blizko rogatek, pozostały ogromnych rozmiarów zabudowania fabryczne w domu nr. 5,330/1,762, należące do p. Zysmana; w budowlach tych istnieją dwie machiny parowe, które mogą być pożyteczne dla kilkunastu nawet przemysłowców i fabrykantów, prowadzących swój fach na niewielką skalę.

Dotąd już w tem miejscu ulokowały się fabryki: kapeluszy, papieru kolorowego, gwintów, fabryka koronek i tartak, a jeszcze jest wiele miejsca na takie przedsiębiorstwa.

= Do Bielan.

Administracja żeglugi parowej p. Fajansa już ustawiła dwie przystanie przy brzegu Bielan.

Jedna służyć będzie wyłącznie do wysadzania spacerowiczów, przez drugą zaś wchodzić będą powracający do Warszawy.

Przystań żeglugi płocko-włocławskiej ustawioną została o kilkanaście sążni niżej, wszystkie zaś naprzeciw kościołka bielańskiego.

Cenę za przejazd w jedną stronę naznaczono na 20 kop., może jednak w ostatniej chwili cena ta będzie zniżoną, ze względu na dwa współzawodniczące przedsiębiorstwa.

= Z żeglugi.

Parostatek „Wisła", żeglugi p. Fajansa w podróży z Warszawy do Włocławka utknął na mieliźnie pod Czerwińskiem, gdzie stał blizko trzy godziny.

Przed kilkoma dniami rozpoczęta jazda osobowa do Torunia, cieszy się nie małem powodzeniem.

Z Warszawy wiele osób, udających się do Ciechocinka, korzysta z taniej podróży.

W skutek przyboru pół stopy wody w Wiśle statki osobowe wszystkie znajdowały się już wczoraj przed godz. 7-ej przed swemi przystaniami.

= O kilka „sekcyj".

Niski stan wody na Wiśle spowodował, iż wszystkie łazienki kąpielowe pomieszczone są na brzegu praskim, skutkiem czego kąpiele wiślane dla osób zamieszkałych w śródmieściu, stały się mniej dostępne.

Niedogodności tej, znacznie zmniejszającej liczbę osób, używających kąpieli wiślanych, mógłby skutecznie zapobiedz zarząd kolei konnych, podzieliwszy kurs tramwajów, idących z dworca wiedeńskiego na kolej petersburską i terespolską na kilka „sekcyj” tak, ażeby np. drogę od przystanku przy ulicy Chmielnej lub Trzech Krzyży, do przystanku po drugiej stronie mostu, można było przebyć za pojedynczą opłatą.

= Nieporządek.

Od kilku dni w alei parku łazienkowskiego, prowadzącej od pomarańczarni do pałacu, panuje tak wstrętne powietrze, iż wprost przejść tamtędy niepodobna.

Na przestrzeni 200-tu kroków czuć tam odleżałą padlinę albo ze zdechłych wron, albo z porzuconego bydlęcia.

Nieporządkom tym należałoby corychlej tamę położyć.

= Obłąkany.

Wczoraj na ulicy Chłodnej tłumy gawiedzi szły za jakimś niemłodym już, przyzwoicie odzianym mężczyzną.

Śpiewał on na całe gardło różne nieprzyzwoite piosenki, towarzyszące zaś tłumy słuchaczy widocznie sprawiały mu przyjemność, skoro od czasu do czasu z bocznych kieszeni surduta rzucał im garściami pastylki czekoladowe.

Śpiewający i hojny jegomość, jak nas objaśniono, jest obłąkanym, który korzystając z chwilowego niedozoru rodziny, wysunął się na miasto.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Twardej pod nrem 1-ym Teresie Okręt, służąca, Marjanna Ignacówna skradłszy srebrną bransoletę wartości kilkunastu rubli, zbiegła. — Z otwartego mieszkania Gerasima Kotowa przy ul. Freta pod nrem 48-ym skradziono harmonję wartości 25 rs.

= Zuchwały rabunek.

W lesie na poligonie rembertowskim, nocy wczorajszej trzech łotrów napadło na mieszkańca gminy Okuniew, Hersza Grochowskiego.

Rabusie ubezwładniwszy G., powalili go na ziemię, zasypali mu usta i oczy piaskiem, znalazłszy tylko 1 rs. 50 kop. w kieszeniach.

Rabusie mszcząc się za zawód, zbili G. boleśnie i zniknęli w lesie.

= Awanturnicy.

Na podwórze domu pod nrem 17-ym na Nowym Świecie przyszło dwóch nieznajomych mężczyzn.

Napadli oni na przechodzącą żonę Rudolfa Hünsego, a gdy małżonek zwabiony krzykiem napastowanej przybył na ratunek, nieznajomi rzucili się na niego bijąc kijami i kawałkami ukrytego w dłoniach żelaza.

Awanturników rozbroili dwaj stójkowi.

Po przyprowadzeniu do cyrkułu X-go, w sprawcach poznano pisarzy prywatnych: Stanisława i Franciszka Gralewskich.

= Podrzucenie.

Wczoraj rano na schodach domu pod nrem 18-ym na Nowym Świecie, stróż miejscowy znalazł podrzuconą dziewczynkę, około trzech tygodni życia mającą.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Z wścieklizny.

W dniu wczorajszym, w pociągu kurjerskim, kolei wiedeńskiej, pomiędzy Pruszkowem i Warszawą, zmarł w okropnych cierpieniach 29-letni Leonard Tetzów, urzędnik akcyzny, wieziony na kurację do zakładu dra Bujwida.

Zmarłego przed dwoma tygodniami, w okolicy Dąbrowy, pokąsał pies wściekły.

Pomyślano o kuracji za późno, kiedy p. T. począł doznawać objawów wodowstrętu.

Zwłoki zmarłego zabezpieczono na stacji głównej, do czasu odbycia formalności policyjno-sądowych.

= Utonięcie.

Stanisław Okoński, w wieku lat 21 i dwóch malców: Stanisław Kalinowski i Stanisław Piątkowski, wczoraj o godz. 2-ej po południu kąpali się w Wiśle naprzeciwko mostu aleksandrowskiego.

Piątkowski, nie umiejąc pływać, natrafił na głębię i począł tonąć; dwóch pospieszyło z pomocą, lecz sami omal nie utonęli.

Stanisław Czarnecki, rybak, pospieszył łódką z pomocą, lecz tylko wyratował Okońskiego i Kalinowskiego, trzeci z nich, Piątkowski, przed przybyciem Czarneckiego utonął, a ciała dotychczas nie odnaleziono.

= Samobójstwo.

Wczoraj w obozie na polu powązkowskiem podporucznik 5-go bataljonu rezerwowego, Biełow, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Powód samobójstwa niewiadomy.

= Pożar.

Wczoraj, o godzinie 2-ej i pół po południu przy ul. Brackiej w domu pod nrem 16-ym, w podwórzu w poprzecznej oficynie murowanej, na 2-im piętrze, zapaliła się słoma służąca do opakowania mebli.

Materjał ten niebezpieczny umieszczony był w kuchni.

Ogień ugasili topornicy z oddziału nowoświeckiego bez poważniejszych następstw.

Na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Według otrzymanych wczoraj przez nas wiadomości telegraficznych, zapas akcyj na zebranie ogólne akcjonarjuszów d. 15-go b. m.—termin zapisu upłynął wczoraj, o godz. 2-ej w południe—przedstawia się, jak następuje:

Warszawa	złożyła	6,229	akcyj
Berlin	„	33,120	„
Amsterdam	„	5,613	„
Bruksella	„	21,741	„
Petersburg	„	1,108	„
	ogółem	67,811	

Brak jeszcze danych z Paryża.

Według naszych informacyj, w liczbie owych 67,811 akcyj znaczną większość przedstawia partja Kronenberga. W samym Berlinie w jej imieniu zapisano około 24,000 sztuk.

Nie przesądza to jednak rezultatu, o którym zdecyduje Paryż: depeszy paryskiej oczekujemy dziś rano.

*

Ostatni nr. organu p. Lysena aż trzy artykuły poświęca sprawom kolei wiedeńskiej.

W jednym podaje ogólne dane z okólnika rady przed zgromadzeniem, znane już z obwieszczeń w naszej prasie.

Ważniejsze są dwa pozostałe.

*

La Cote libre pisze: „Były zarząd drogi warsz.-wiedeńskiej nie przestaje wszelkiemi sposobami dawać nam dowodów swego złego humoru. Liczy on na to, że skorzysta z blizkiego terminu nowego zgromadzenia akcjonarjuszów i zepchnie znów do mniejszości grupę, która odniosła zwycięztwo w d. 24-ym maja.

„Nie sądzimy wszelako, aby do tego przyjść mogło pomimo materjalnych trudności, jakie przyjaciele nasi będą musieli pokonać. Telegrafują nam z Berlina, że grupa warszawian i jej przyjaciele starają się wszelkiemi sposobami i za każdą cenę nabywać akcje. Zbytecznem byłoby zwracać na to uwagę, że przyszłe zgromadzenie zwyczajne, mając na swym porządku dziennym wyłącznie sprawę dywidendy, która zarówno przez usuniętą jak i przez obecną radę zarządzającą naznaczoną została na 13 rs., nie obali tej cyfry.

„Zwycięztwo przyjaciół naszych, będących obecnie w większości w radzie zarządzającej, pozostanie nietkniętem i niebawem, być może, drogo przepłacą swoje manewra ci, którzy starają się osłabić jego pomyślne następstwa”.

*

Na innem miejscu organ p. Lysena powołuje się na pochlebną ocenę jego usiłowań w *Berliner Börsen Ztg*, której także się wydaje, że „poważna opinja publiczna” oburzoną jest „szykanami” i głosowaniem przeciw konwersji, której życzą sobie gorąco wszyscy akcjonarjusze poważni”.

Czyby nam organ p. Lysena lub jego rzecznik berliński nie wytłumaczył, jaką jest podstawa tego podziału akcjonarjuszów na kategorję „poważnych” i—żartobliwych?...

„Należy istotnie zgodzić się na to—powiada *Berliner Börsen Ztg*, że „administratorowie *ci devant* kolei warszawsko-wiedeńskiej nie dowiedli przesadnej pieczołowitości o interesa, nad któremi powierzono im opiekę, i gdyby potrzeba jeszcze dowodu ich lekkomyślności, to znaleźliśmy go choćby już w tem niczem zaiste nieusprawiedliwionem głosowaniu przeciw konwersji, która jest operacją, nie podlegającą żadnej krytyce”.

Jakże mile wpadają panu Lysenowi te słowa w uszy!

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wypłatę za listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, wylosowane w d. 1 ym i 3-im b. m., kasy Towarzystwa rozpoczną d. 1-go października. Od listów, przedstawionych do zrealizowania przed wymienionym terminem, pobierane będzie dyskonto w stosunku 5%.

— Jutro, od godz. 11-ej zrana do 1-ej po południu i od 7¼ do 8-ej wieczorem. odbywać się będzie we wszystkich kasach biletowych na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej sprzedaż biletów po cenie zniżonej do pociągu specjalnego na odpust do Częstochowy. Pociąg ten wyjdzie z Warszawy w sobotę, o godz. 4-ej zrana, z powrotem zaś wyruszy z Częstochowy w poniedziałek, o godz. 8-ej zrana.

— Od jutra do d. 13-go b. m. odbywać się będą w warszawskiej szkole realnej egzamina wstępne do 1-ej klasy.

— Jutro odbędzie się posiedzenie wydziału sierot i ochron w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności. (Krakowskie Przedmieście nr. 62) o godzinie 6-ej po południu.

— Jutro odbędzie się posiedzenie protektorek Towarzystwa opieki nad biednemi matkami o godz. 1-ej po południu w lokalu Towarzystwa (Marszałkowska nr. 56).

NEKROLOGJA.

✝ Ś. p. Felicja Antonina z Mierosławskich **Szląskowska**, wdowa po b. naczelniku sekcji w b. Banku Polskim, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 69, zasnęła w Bogu dnia 4-go czerwca 1888 r.

Pozostały syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża w dniu 7-ym czerwca, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **6-ej** po południu. 2—1972

✝ Ś. p. Ildefonsa z Maciejewskich **Diermajer**, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami zasnęła w Bogu dnia 4-go czerwca 1889 roku, przeżywszy lat 24.

W ciężkim smutku pozostały mąż wraz z czworgiem małoletnich dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 6-ym czerwca, to jest we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie na cmentarz powązkowski. —1970—

✝ Wszystkim życzliwym, którzy w dniu 3-im czerwca tak licznie zebrali się, dla przyjęcia udziału w oddaniu ostatniej przysługi przy smutnym obrzędzie pochowania zwłok matki naszej ś. p. Antoniny ze Swiniarskich **Haberkantowej**, a przedewszystkiem szanownemu Jks. prałatowi Dudrewiczowi, jako też i innym duchownym składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

—1968— **Rodzina.**

Z SĄDÓW.

Echa włocławskie.

(Akt oskarżenia).

(Dalszy ciąg).

Nie lepiej działo się z kredytem otwartym Makarego Tabaczyńskiego. Na zabezpieczenie kredytu wniósł on różnemi czasy 33,139 rs. 16 kop. W ciągu czasu od 1881 r. otrzymał trzy książki czekowe: jedną od nieznanego mu urzędnika, dwie wprost od Krzeczkowskiego.

Do 1883 r. Tabaczyński otrzymywał pieniądze wprost od kasjera, następnie jednak wypłacał mu je sam Krzeczkowski, przyczem zapraszał go uprzejmie do siebie, przynosił pieniądze lub wyjmował je wprost z biurka i wypłacał za otrzymaniem czeku.

Dopiero po ucieczce b. dyrektora stała się zrozumiałą jego grzeczność, okazało się bowiem, że z rachunku Tabaczyńskiego podniesione zostały za fałszywemi czekami 29,600 rs., natomiast za czterema deklaracjami wniesiono 17,604 rs. 8 kop., których Tabaczyński zgoła nie składał.

Na jednej z nich podpisany był Grąbczewski, na dwóch innych Krzeczkowski, czwartej zaś nie znaleziono wcale. Podpisy na nich uznane zostały przez biegłych za sporządzone przez Krzeczkowskiego i Grąbczewskiego. Cała strata, jaka wypadła z porównania sum podniesionych i wpłaconych, wyniosła 2,084 rs. 76 kop.

Rachunek bieżący Aleksandra Romanowicza, otwarty w 1883 r., zabezpieczony był sumą 35,300 rs. w papierach procentowych. Początkowo manipulację wypłaty za czekami załatwiał [redacted] 37 kop.

*

W dalszym ciągu nadużyć na kredytach otwartych, musimy przytoczyć rachunek ostatni.

Na kredycie Jana Karnkowskiego, zabezpieczonym sumą 9,000 rs. w listach zastawnych i wkładami późniejszemi, okazała się podniesioną za trzema fałszywemi czekami suma 7,200 rs.; 5,550 rs., otrzymane przez Karnkowskiego, do rachunku nie weszły, natomiast na dobro jego wniesiono sumę 2,000 rs.

Wogóle w tej pozycji okazała się przewyżka na rzecz banku 125 rs. 10 kop., a cała suma, na jaką malwersacje Krzeczkowskiego zrządziły straty bankowi, wyniosła, po odtrąceniu przewyżki w pozycjach Romanowicza i Karnkowskiego, 80,249 rs. 77 kop.

Oprócz powyższych, komisja wykryła jeszcze inne nadużycia, dokonywane w celu zatarcia śladów przestępstwa. Zgodnie z art. 138-ym instrukcji, filja powinna była wydawać właścicielom depozytów rachunki półroczne za podpisem dyrektora i kontrolera. Ponieważ wydanie istotnego rachunku ujawniłoby praktykowane nieporządki i fałsze, Krzeczkowski wydawał świadectwa sam, przyczem wiadomości z prawdą niezgodne wypisywał własnoręcznie.

Za winy jego odpowiedzieli następnie kasjer Wilkęski i kontroler Smochowski. Ten ostatni tłómaczył się, że ze wszystkich włożonych na kontrolera obowiązków, pilnował tylko jednego, a mianowicie, żeby weksle nie przenosiły przyznanego przez bank kredytu.

Czynność ta pochłaniała mu tyle czasu, że nie mógł już sam prowadzić księgi rachunków otwartych, którą powierzył pomocnikowi swemu, Szpotańskiemu, ani pilnować księgi podpisów osób, korzystających z kredytu. Tę ostatnią prowadził Krzeczkowski.

Wogóle w wypłaty czekowe nie wdawał się, podpisów nie porównywał, jak również nie sprawdzał, czy numera czeków idą kolejno, i wogóle inicjały swoje na czekach kładł tylko dla formy.

Co do innych nadużyć, Smochowski objaśnił, że sprawdzanie rachunków otwartych instrukcja wkłada na dyrektora lub kontrolera, że Krzeczkowski wziął to na siebie, podobnież jak sprzedaż książeczek czekowych, że numera czeków z różnych książeczek bardzo często nie bywają kolejne i że rachunki półroczne były wydawane tylko tym, którzy ich żądali.

Kasjer Wilkęski objaśnił, że objął urząd kasjera w filji włocławskiej w początkach 1884-go r., a jako nieznający stosunków miejscowych, zapoznawał się z interesantami przeważnie przez Krzeczkowskiego. Sumę 10,000 rs. za czekiem Glińskiego podnosił sam Krzeczkowski, co do innych, nie pamięta.

Pomocnik kontrolera, Szpotański, objaśnił, że po otrzymaniu czeku sprawdzał tylko, czy kredyt nie został wyczerpany, inne zaś czynności sprawdzali Krzeczkowski i Smochowski. Świadek Kazimierz Ginett potwierdził powyższe szczegóły, przyczem dodał, ze w czasie choroby Smochowskiego zastępował go w czynnościach kontrolera kasjer Wilkęski. Adnotacje, czynione przez niego na czekach miały znaczenie formalne, istotnie bowiem załatwiał wszystko przy wypłatach sam Krzeczkowski.

Reasumując powyższe dane, akt oskarżenia zarzuca Smo

chowskiemu i Wilkęskiemu, że dzięki zaniedbaniu swoich obowiązków i niekorzystaniu z przysługujących im praw, ułatwili dokonywanie nadużyć, których skutkiem było roztrwonienie przez Krzeczkowskiego 80,249 rs. 77 kop.

*

Oddzielną pozycję nadużyć stanowi dyskonto weksli. W akcie oskarżenia znajdujemy następujące co do tej manipulacji zarzuty: dyskonto weksli fałszywych, przyjmowanie do dyskonta weksli z podpisami osób zmarłych, udzielanie kredytu osobom, które wcale tego nie żądały i t. p. Nadużyć dokonywał Krzeczkowski, przy udziale Grąbczewskiego i Samuela Radziejewskiego.

Przejdźmy do szczegółów. W r. 1885-ym zdyskontowane zostały dwa weksle, Seilera i Knocha, jeden na rzecz R. Dominika na 600 rs., drugi na rzecz L. Pinkusa na 1,000 rs., z zamieszkaniem prawnem u S. Radziejewskiego. Tymczasem Knoch i Seidler, a także Dominik i Pinkus oświadczyli, że podpisy ich na inkryminowanych wekslach zostały sfałszowane. Opinją biegłych ustalono, że tekst weksli napisany został ręką Radziejowskiego, a według wszelkiego prawdopodobieństwa, i podpisy przez niego sfałszowane zostały.

Taż sama manipulacja powtórzyła się przy dyskoncie wekslu Franciszka Brochockiego na 250 rs., za który walutę odebrał sam Radziejewski, oraz przy dyskoncie czterech weksli Moryca Radziejewskiego. Weksel Bera Abrama Silbermana, wydany na rzecz Kaliskiego na 678 rs., zdyskontowany następnie w filji włocławskiej, złożony został przez Radziejewskiego. Silberman przyznał wprawdzie swój podpis, oświadczył jednak, że wekslu podobnego nie wydawał, i wbrew adnotacji w aktach banku, waluty z upoważnienia Kaliskiego nie podnosił. Biegli uznali, że tekst wekslu i plenipotencji, oraz podpis Silbermana z odbioru waluty, napisane zostały charakterem pisma, podobnym zupełnie do pisma Radziejowskiego.

Listę weksli, co do których podniesiono zarzuty fałszu, uzupełniają: weksel Jana Radziejewskiego na 600 rs., trzy weksle Stanisława Robowskiego, trzy weksle Eugenjusza Korsaka (z których dwa biegli uznali za sfałszowane przez Grąbczewskiego), weksel Saula Piszczkowskiego, oraz weksel Henryka Morawskiego.

Pociągnięty do odpowiedzialności w zarzucie fałszu Radziejewski, oświadczył, że do winy się nie przyznaje, zajmował się bowiem zamianą starych weksli na nowe, za co otrzymywał od swoich klijentów prowizję.

(D. c. n.) *E. W.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

[redacted]

Wiedeń 5-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Czarnogórski następca tronu wraz z księżniczkami przybył tutaj. Cesarz udaje się do obozu pod Bruckem, we wtorek zaś jedzie do Monachjum w odwiedziny do swojej córki zamężnej, Gizeli. (*Aj. półn.*)

Berlin 5-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiaj po południu, o godzinie 5-ej minut 15 opuścił Berlin pierwszy pociąg kurjerski bezpośredniej komunikacji ze Wschodem europejskim (*Orient-courierzug*).

Berlin 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Bawarji i Saksonji ponowiły się wczoraj oberwania chmur. Straty znaczne.

Poznań 5-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Piękna majętność Komorze pod Pogorzelicą, nad granicą Królestwa Polskiego, obejmująca 915 hektarów obszaru, nabył na subhaście hr. Zygmunt Skórzewski z Czerniejewa za sumę 789,000 zlr. Komorze, należące dawniej do Skórzewskich, było przez długie czasy w posiadaniu niemca. Jest tam gorzelnia i cukrownia.

Paryż 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— Podczas bankietu w Calais prezydent Carnot wygłosił mowę, w której rzekł między innemi: Fałszywi prorocy, którzy obwiniają rzeczpospolitą, że roztrwoniła majątek publiczny, nie przeszkodzą temu, aby nowy port w Calais stał się klejnotem naszych posiadłości morskich, podobnie, jak nie przeszkodziło powodzeniu wystawy. Przekonają oni się z czasem, iż rzeczpospolita społeczeństwu nowożytnemu zapewniła najpotężniejsze elementa pracy, postępu i dobrobytu.

Paryż 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W końcu bieżącego tygodnia oczekiwani są tutaj książęstwo Walji.

Paryż 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— *Evénement* zaprzecza wiadomości o małżeństwie księcia Ferdynanda koburskiego z księżniczką Czartoryską.

Paryż 5-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Gubernator jeneralny Indo-Chin francuskich, Richard, w powrocie do Francji pomiędzy Singapore a Colombo umarł na cholerę. (*Aj. półn.*)

Rzym 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Krążą pogłoski, że z powodu odsłonięcia pomnika Giordana Bruna Papież ma nakazać zamknięcie wszystkich kościołów rzymskich na trzy dni.

Londyn 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Izba gmin przyjęła bil o utworzeniu ministerjum rolnictwa.

Belgrad 5-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Metropolita Michał i biskup Hieronim, po naradzie z kilkoma duchownymi, podali do rządu memorjał, w którym wypowiadają swoje przekonanie co do sposobu rozwiązania kwestji kościoła serbskiego. Żądają oni usunięcia wszystkich biskupów dzisiejszych i wniesienia na najbliższą sesję skupczyny projektu, dotyczącego zmiany ustaw kościelnych w zakresie kanonicznym. Jutro zbierze się rada ministrów dla rozbioru rzeczonego memorjału.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Wrocław 17-go maja. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Dowozy wełny ze składów wciąż trwają. Było kilka znaczniejszych zakupów. Ceny utrzymują się w zwyżce. Wełna średnia najbardziej pożądana. Wśród kupców przeważają fabrykanci z nad Renu i anglicy.

Świdnica 5-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dowieziono na jarmark 1,000 centnarów wełny. Ceny obecne wyższe są od zeszłorocznych o 4½ do 6½ talarów. Obroty spokojne. Wszystko wyprzedano.

Berlin 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurjera Warszsk.*)aw— Dzisiejsza giełda rozpoczęła swe czynności w usposobieniu bardzo mocnem i spodziewano się powszechnie zwyżki pokaźnej, tembardziej, że kursa giełd zachodnich i petersburskiej brzmiały lepiej w stosunku do wczorajszych. Tymczasem z chwilą zbliżania się notowań urzędowych okazała się nadmierna ilość zleceń do sprzedaży ze strony publiczności, które w ciągu zebrania nie zostały wykonane. Okoliczność ta wywołała nagłą i dotkliwą zniżkę w jednej chwili. Ruble w obrotach natychmiastowych straciły 2 m. 30 fen., a na dostawę 1 m. 75 fen. Z weksli kupowano krótką Warszawę o 1 markę 30 fen. taniej; krótki Petersburg zaś stracił 1 m. 60 fen., a długi 1 m. Z papierów ziemskie obniżyły się o 30 kop. w złoa likwidacyjne o 10 kop. Z ruskich walorów nabywano wschodnie pożyczki III-ej ser. o 90 kop. w złocie niżej. Taniej, lecz nie o wiele, kupowano 4½% listy zastawne russkie, konsole z r. 1880-go, 6% rentę, 5% pożyczkę z 1884 r. i premjówki. Kredytówki straciły $1^3/_{10}$%. Żyto w towarze gotowym staniało o 25 fen. i tyleż w dostawowym. Pieniądz tani.

Berlin 5-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.70	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.60	Akcje kredytowe	163.25
Wek. na Petersb. krót.	211.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	209.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	211.75	Żyto w tow. gotow.	143.50
Wschodnia poż. II em.	65.10	Żyto na wiosnę	148.—
Listy zast. serji I-ej	64.10		

Kursa z dnia 4-go czerwca: 215.— 213.90, 213.10, 210.50 213.55, 66.—, 64.40, 164.60, 143.75, 149.—.

Petersburg 6-go czerwca. — Weksle na Londyn 95.20 Pożyczka premjowa I-ej emisji 270.½. Pożyczka premjowa II-ej emisji 244.½. Półimperjały 7.60.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Gdańsk 4-go czerwca. — Pszenica krajowa w małym obrocie, a tranzytowa w dobrym popycie, przy pełnych cenach. Płacono za polską transito pstrą obsadzoną 124 f. 124 m., pstrą 122 f. 122 m., szklistą 121/2 f. 119 m., 127 f. 130 mar., dobrze pstrą 127/8 f. 131 m., jasno-pstrą obciągniętą 128/9 f. 125 m., jasno-pstrą 125 f. 130 m., 129 f. 133 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 130/131 f. 140 m., 132 f. 142 m.; 143 mar., za russką transito czerwono-pstrą chorą 126/7 f. 120 m., czerwono-pstrą 125/6 f. 123 m., pstrą 127 f. 126 m., jasną 122/3 f. 130 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 127 f. 145 m., czerwoną 127/8 f. 124 m., czerwoną obsadzoną 123 funt. 119 m., 126 f. 120 mar., 126/7 f. 122 m., 130 f. 126 m., 131/2 f. 127 mar., wybitnie czerwoną 134/5 f. 140 m., dobrą girką 127 do 131/2 f. 136 m. za tonnę. Terminy transito: na czerwiec-lipiec 131½ mar. w żądaniu 131 m. płacono, na lipiec-sierpień 132½ m. w żądaniu, 132 m. w płaceniu, na wrzesień-październik 132½ m. płacono i poszukiwano i poszukiwano w dalszym ciągu, na październik-listopad 132½ mar. płacono i poszukiwano w dalszym ciągu. Cena regulacyjna tranzytowej 311 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto krajowe bez obrotów, a transitowe mocno. Płacono za polskie transito 118/9 f. stęchłe 87 m., za russkie transito 120/1 funt. 90 m., 120 f. 86 m., 113 f. 82 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na czerwiec transitowe 90 mar. w żądaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 90 m. w żądaniu, na lipiec-sierpień tranzytowe 91 mar. w żądaniu, na wrzesień-październik dolnopolskie 94 mar. w płaceniu, tranzytowe 94 mar. w żądaniu, 93 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 90 m., tranzytowego 88 m. Jęczmień kupowano russki transito 101/2 f. do 104/5 f. 77 m., 102/3 do 106 f. 78 mar., 103/4 f. 79 m., 108 f. 90 m., na paszę 75 m. 73 m. za tonnę. Groch polski transito na paszę 97 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 120 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.60 m. 3.65 m., 3,75 m., średnie 3.52½ m., 3.55 za 50 kilog. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54½ mar. w płaceniu, a podlegający cłu 34½ mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 215.50 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Kow...*—Najlepiej przygotować ten preparat w sposób następujący: do balonu objętości 1—2 litrów wlać pół litra czystej terpentyny i ¾ litra wody. Mieszaninę tę wystawić na działanie promieni słonecznych, wstrząsając zawartość od czasu do czasu; po dwóch dniach otrzymamy wodę utlenioną, należy tylko zlać terpentynę i przelać wodę do innego naczynia. Przechowywać należy wodę w zimnem miejscu. Lepszym o wiele środkiem jest codzienne czesanie włosów grzebieniem zmaczanym w wódce kolońskiej lub zwykłej; podobno po kilku miesiącach włosy otrzymują barwę jaśniejszą.

— *Panu O., emerytowi.*—Zbyt drobny wypadek, sz. panie.

— *Panu A. R. w Czer.*—Odpowiedź znajdzie sz. pan w ogłoszeniu. Co do paszportów, to należy mieć przy sobie; wyjazd następuje z Petersburga, Moskwy, Wilna, Kijowa i Warszawy. Droga na Berlin.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 5-go czerwca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 4-go g. 9 w.	753.3	55	PnW	23.2	18.5
D. 5-go g. 7 r.	755.6	56	PnW	19.5	15.6
„ g. 1 pp.	755.3	39	PnW	22.2	17.7

W ciągu 4-go b. m. } Temperatura najniższa C. 17.7=R. 14.1; „ najwyższa C. 29.4=R. 23.5; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	8 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 18 wiecz.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 24 Мая (5 Іюня) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).